

**Pszczew (niem. Betsche)** leży w historycznej zachodniej Wielkopolsce, przy strategicznym przejściu przez linię jezior obrzańskich. Przebiegał tędy ważny szlak łączący Poznań z Rzeszą Niemiecką. Według tradycji, w roku 996, w trakcie wędrówki z Niemiec do Poznania, zatrzymał się w Pszczewie św. Wojciech. Ma to odzwierciedlenie w podaniach i legendach, miało również w wezwaniu nieistniejącego już pszczewskiego kościoła, który powstał na przełomie X-XI wieku. To mocno ugruntowane przekonanie o pobycie św. Wojciecha w Pszczewie wynika również z faktu, że przez kilkaset lat ta niewielka miejscowość należała do biskupów poznańskich, a nawet była wyznaczona przez nich na siedzibę archidiakonatu, czyli ważnego urzędu diecezjalnego.

W 1288 roku dokonano lokacji miasta na prawie niemieckim, co związane było z przeniesieniem Pszczewa bardziej na północny zachód, na wyspę pomiędzy Jeziorem Pszczewskim, a nieistniejącym już dzisiaj jeziorem Mielno.

Od XVI wieku, po reformacji, biskupi poznańscy zabraniali osiedlania się w mieście innowiercom. Wpłynęło to na charakter Pszczewa, który pozostał małym ośrodkiem rolniczym liczącym w 1793 roku tylko 522 mieszkańców. W tymże roku, w wyniku drugiego rozbioru Polski, Pszczew przeszedł pod panowanie pruskie, następnie niemieckie i pozostał pod nim do 1945 roku. Po przejęciu władzy Prusacy znieśli biskupi zakaz dotyczący zamieszkiwania w Pszczewie innowierców, co skutkowało napływaniem do miejscowości ewangelików i żydów, a to z kolei przyczyniło się do rozwoju miasta i wzrostu liczby jego mieszkańców. W 1843 roku mieszkało w Pszczewie 1.329 osób, w tym 977 katolików, 179 ewangelików i 173 żydów.

W sensie etnicznym, do drugiej połowy XIX wieku w miejscowości dominowali Polacy, którzy byli katolikami. Jeszcze w latach 80. XIX wieku stanowili około 70% mieszkańców Pszczewa. Dwadzieścia lat później sytuacja uległa diametralnej zmianie. W 1905 roku na 1.902 osoby zamieszkujące miasto około 1.500 stanowili Niemcy, czyli 80% pszczewian. Na zmianę proporcji wpłynęła germanizacja Polaków i emigracja mieszkańców, głównie do Berlina, szczególnie widoczna po 1887 roku, kiedy Pszczew otrzymał linię kolejową.

Po II wojnie światowej Pszczew wrócił w granice Polski. W 1945 roku w mieście pozostało 476 osób z poczuciem przynależności do polskości, pozostali uciekli przed Armią Czerwoną lub zostali przymusowo wysiedleni do Niemiec.

W 1945 roku Pszczew utracił prawa miejskie i stał się wsią, którą jest do dzisiaj. Obecnie leży we wschodniej części województwa lubuskiego i liczy około 1.850 mieszkańców.

## Wprowadzenie

Obecność Żydów na ziemiach polskich jest uchwytna źródłowo od początków istnienia państwa polskiego. Przybyli do nas głównie z Europy zachodniej, do której trafili w wyniku diaspory, czyli rozproszenia po likwidacji państwa żydowskiego przez Rzymian w II wieku n.e. Jedno z największych skupisk żydowskich w Europie zachodniej występowało w Rzeszy Niemieckiej, zwanej przez Żydów „Aszkenaz”, a ich samych, zamieszkujących Rzeszę, zaczęto z czasem nazywać Aszkenazyjczykami<sup>1</sup>. Na bazie języka staroniemieckiego utworzyli swój język codzienny zwany jidysz, a używany dotychczas hebrajski stał się językiem modlitwy i nauki. To właśnie ci Żydzi napłynęli do Polski, uciekając głównie przed nienawiścią religijną i prześladowaniami.

Religia Żydów – judaizm – i młodsze od niego chrześcijaństwo to dwie wielkie religie monoteistyczne, mające wielu wyznawców na całym świecie. I mimo, że czas ich narodzin jest znacząco od siebie odległy, to mają ze sobą wiele wspólnego, natomiast różnica tkwi w ich stosunku do Jezusa. Zaprzeczanie boskości Chrystusa przez Żydów, czyli negowanie najwyższej świętości, podważało sens istnienia chrześcijaństwa, a to wykluczało możliwość kompromisu między obu religiami. W takim klimacie kształtowały się chrześcijańskie dogmaty i kierunek postępowania chrześcijan z wyznawcami judaizmu.

Wrogość do Żydów i ich prześladowanie nasiliły się od wypraw krzyżowych na Zachodzie. Oskarżeni o mordy rytualne, profanacje hostii, plagi i choroby padali ofiarą rozbudzonego fanatyzmu religijnego. Dochodziła do tego jeszcze niechęć o podłożu ekonomicznym ukształtowanego już zachodnioeuropejskiego mieszczaństwa. Za sprawą tak narastającego antysemityzmu Żydzi zaczęli napływać na ziemie polskie i tu rozpoczynać w miarę spokojne życie, co jednak nie wynikało z naszej tolerancji do nich, a było spowodowane względami finansowymi – byli „tańsi” od osadników niemieckich, żądających prawa magdeburskiego i niezbędni szlachcie do zarządzania ich majątkami.

W wysuniętej na zachód Wielkopolsce Żydzi pojawili się dość wcześnie – pod koniec XII wieku żydowska osada istniała już w Kaliszu, w XIII wieku – w Gnieźnie i Poznaniu. Rosnąca liczba napływających Żydów wymusiła potrzebę uregulowania ich praw. Pierwszy dokonał tego w roku 1264 Bolesław Pobożny, wydając zbiór praw dla Żydów wszystkich gmin w Wielkopolsce, zwany statutem kaliskim. Postanowienia statutu potwierdził w późniejszych latach król Kazimierz Wielki, rozszerzając je na całe Królestwo.

---

<sup>1</sup> Biblijna nazwa „Aszkenaz” oznaczała, jak sądzono w średniowieczu, Niemcy. Hebrajskie „Aszkenezim” oznaczało pierwotnie Żydów wywodzących się z Niemiec, później również Żydów Europy środkowo-wschodniej. Na południu Europy, głównie w Hiszpanii mieszkali Żydzi określani mianem Sefardyjczyków. Na co dzień używali języka zwanego ladino.

Pojawienie się w XIII wieku takiego zbioru praw zaświadcza o dużej w tym czasie liczbie Żydów w Wielkopolsce. Kiedy więc mogli pojawić się na naszym terenie?

## *Żydzi na ziemi międzyrzeckiej*

Dokładnie nie wiadomo kiedy Żydzi pojawili się na ziemi międzyrzeckiej. Należy sądzić, że graniczące ze Śląskiem i Brandenburgią starostwo międzyrzeckie było terenem ich kolonizacji co najmniej w początkach XIV wieku, kiedy ostatecznie ukształtowała się granica Polski z Rzeszą Niemiecką<sup>2</sup>. Napływ ludności żydowskiej na przygraniczne polskie tereny nasilił się w drugiej połowie XV wieku, kiedy wygnano Żydów ze Śląska, oraz w latach 1466, 1510 i 1573, kiedy wypędzano ich z Brandenburgii. Wiele na to wskazuje, że właśnie uciekinierzy z Brandenburgii najliczniej osiedlali się na ziemi międzyrzeckiej. Zasilali oni miejscowe gminy, wydatnie zwiększając ich liczebność, ale narażając się przez to na coraz ostrzejsze konflikty z chrześcijańskim środowiskiem. Żydzi najchętniej osiedlali się w miastach królewskich, bo tam formalnie dostawali się pod opiekę króla oraz jego urzędników (starosta, wojewoda) i dlatego największe skupiska żydowskie na ziemi międzyrzeckiej wystąpiły w Międzyrzeczu i Skwierzynie – stanowili około 30% mieszkańców. Osiedlali się również w miastach prywatnych, jak Brójce i Trzciel, których właściciele byli zainteresowani zwiększaniem swoich zysków, oraz w prywatnych wioskach. Największe wiejskie skupiska żydowskie były w Trzemesznie, Grochowie i Goruńsku, ale można ich było spotkać również w Łagowcu i Bukowcu. Z definicji nie tolerowano ich w miejscowościach należących do Kościoła. Obowiązywało w nich „de non tolerandis judaeis”, czyli prawo zakazujące Żydom osiedlania się na tym terenie. Dlatego w dobrach cysterskich w Bledzewie i Paradyżu, a także w biskupim Pszczewie, Żydzi pojawili się dopiero po drugim rozbiore Polski (1793), kiedy Prusacy zlikwidowali średniowieczne ustawodawstwo antyżydowskie.

Za zgodę na osiedlenie się Żydzi płacili podatki. Były one o wiele wyższe niż te, do których zobowiązani byli chrześcijanie. Początkowo miał to być jeden stały podatek – pogłówny, ale z biegiem czasu różnorodnych podatków, opłat i tzw. podarków było coraz więcej. Przy ograniczonych możliwościach zarobkowania wpędzało to poszczególne gminy w długi i nędzę. Żydom nie wolno było wykonywać większości zawodów, nie wolno im było posiadać ziemi ani jej uprawiać. Ich działalność została w zasadzie ograniczona do operacji finansowych, którymi zajmowali się najbogatsi, pożyczania pieniędzy na procent, czyli lichwy, której zabraniała doktryna chrześcijańska, a która Żydom nie przysparzała przyjaciół, i do handlu, którym zajmowała się większość Żydów. Zmonopolizowali cały

---

<sup>2</sup> A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in den Posener Landen*, Bromberg 1909, s. 622.

handel podstawowymi produktami rolnymi oraz zbożem, chmielem, później też tabaką, handlowali także bydłem i końmi. Stali się najważniejszymi pośrednikami między wsią a miastem. Na wieś dostarczali towary z miejskich sklepów i warsztatów, na które był duży popyt. Wędrowni handlarze przez cały tydzień przemierzali wsie, dźwigając na plecach ciężkie nosidła z towarami, by w piątek powrócić do domów, do rodzin, na szabat. Ich zajęcie miało nie tylko ważne znaczenie gospodarcze, ale spełniało też istotną funkcję społeczną – przynosili chłopom wszelkie wiadomości i nowiny z okolicznych miast i wsi, jak „żywe gazety”. Na terenie powiatu międzyrzeczkiego żydowskich domokrażców można było spotkać jeszcze w latach 30. XX wieku. Oprócz pośredniczenia w handlu między wsią a miastem, Żydzi angażowali się też w handel między Polską a Niemcami. W roku 1532 i ponownie w 1573 elektor brandenburski nadał Żydom z Międzyrzecza i Skwierzyny prawo do handlu na jarmarkach w Brandenburgii<sup>3</sup>. Żydowskich kupców z Międzyrzecza można też było spotkać w Gdańsku i na targach w Lipsku, ale to byli nieliczni, tworzący elitę.

Przejmujący obraz społeczności żydowskiej przedstawił przejeżdżający w 1823 roku przez ziemię międzyrzeczską niemiecki poeta Heinrich Heine. W swojej pracy „O Polsce” tak ich opisał:

„Zewnętrzny wygląd polskich Żydów jest okropny. Ciarki mnie przechodzą, kiedy przypominam sobie jak za Międzyrzeczem po raz pierwszy ujrzałem polską wieś, zamieszkałą przeważnie przez Żydów. (...) Jednakże wstręt ustąpił wkrótce miejsca współczuciu, gdy się przypatrzył bliżej położeniu tych ludzi i gdy ujrzałem nory podobne do chlewów, w których mieszkają, szwargocą, modlą się, szachrują i klepią biedę. Język ich jest ujętą na polską modłę niemczyzną, przeplataną słowami hebrajskimi”<sup>4</sup>.

Osiedlający się w miejscowościach, a szczególnie w miastach Żydzi mogli zamieszkiwać tylko wyznaczone, najgorsze dzielnice zwane gettami. Na naszym terenie nie były to getta zamknięte, czyli otoczone murami, jednak poza ich obrębem nie mogli się osiedlać. Ze względu na niewielki obszar panowała w nich potworna ciasnota i fatalne warunki sanitarne. W Międzyrzeczu getto zajmowało około jednej dziesiątej powierzchni miasta w obrębie murów miejskich, a Żydzi stanowili około 30% wszystkich mieszkańców miasta, również i tych, mieszkających poza murami. Izolacja Żydów wynikała nie tylko z niechęci chrześcijan, ale i sami Żydzi w tym okresie dążyli do odgradzenia się od wrogo im świata. Mieszkając w jednym miejscu, łatwiej można było się bronić przed pogromami, a także zachować narzucony przez religię sposób życia. Tworzyli wewnętrzny, zamknięty świat, który rządził się swoimi prawami.

---

<sup>3</sup> *Riedels Codex diplomaticus Brandenburgensis*, t. 2, Berlin 1858, s. 385.

<sup>4</sup> H. Heine, *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa 1956.

Na czele gminy żydowskiej stał kahał, czyli samorząd żydowski, do którego wybierano miejscowe autorytety i bogaczy. W skład samorządu wchodził seniorzy, pełniący funkcje reprezentacyjne i sądownicze, oraz ławnicy, będący w strukturze urzędnikami niższej rangi. Z ramienia władzy seniorzy i ławnicy zajmowali się głównie kwestiami gospodarczymi, między innymi podziałem podatków na poszczególne rodziny, ponieważ podatek wyznaczany był na gminę jako ryczałt, a jego podział był jej wewnętrzną sprawą. Gmina zatrudniała również nauczyciela i urzędników religijnych, w tym rabina. Nie miał on jednak realnej władzy, a był tylko autorytetem moralnym i religijnym.

Centrum życia gminy była synagoga, która oprócz funkcji religijnych miała znaczenie w życiu świeckim. Obok niej powstawały inne budynki gminne, takie jak cheder (szkoła), mykwa (łaźnia rytualna), jatki koszerne czy piekarnia. Jednak najważniejszym obiektem funkcjonowania społeczności żydowskiej był cmentarz, a bez zgody jego założenie nie mogła powstać żadna gmina żydowska. Liczne cmentarze żydowskie, bądź ich pozostałości na ziemi międzyrzeckiej, są materialnym świadectwem, że przez kilkaset lat Żydzi byli istotnym komponentem narodowościowym na tym obszarze, a po Polakach i Niemcach stanowili trzecią co do liczebności nację.

W wyniku drugiego rozbioru Polski w 1793 roku ziemia międzyrzecka, jak i cała Wielkopolska, dostała się pod panowanie pruskie. Żydzi wiązali z tym pewne nadzieje, ponieważ nowoczesne państwo pruskie miało inny stosunek do swoich żydowskich współobywateli. W Rzeczypospolitej byli grupą pozbawioną podstawowych praw, stojącą najniżej w społecznej hierarchii, w Prusach mieli szansę na stopniową emancypację i zrównanie w prawach z chrześcijanami.

Pierwsza poważniejsza regulacja wobec Żydów pojawiła się już w 1797 roku. Następne lata, rok 1812, 1833, 1847 czy 1848, znosiły średniowieczne ograniczenia, zezwalając m.in. na swobodę osiedlania się, posiadania ziemi, wykonywania zawodów czy posiadania pełni praw miejskich, a następnie obywatelskich. Od 1833 roku gminy żydowskie otrzymały osobowość prawną i zostały zrównane w prawach z chrześcijańskimi. Poddano je jednak kontroli państwa i narzucono schemat organizacyjny. Określono w nim m.in. sposób wyłaniania władz gminy, która składała się z tzw. reprezentantów i sprawujący władzę wykonawczą zarząd.

Dążąc do „uobywatelnienia” Żydów, podzielono ich na dwie kategorie: naturalizowanych i tolerowanych. Do naturalizowanych zaliczono tych, którzy mówili płynnie po niemiecku, porzucili żydowski strój, posyłali dzieci do państwowych szkół, posiadali odpowiedni status majątkowy czy przyjęli niemiecko brzmiące nazwiska. Tworzono je często od nazw miejscowości, z których pochodziły osoby je przyjmujące. Na ziemi międzyrzeckiej najwięcej było Schwerinerów i Meseritzerów, ale także w dokumentach i na nagrobkach widnieją takie nazwiska jak Bauchwitz, Lagowitz czy Posner. Ogólnie rzecz ujmując, rozwiązania jakie przyjęło państwo pruskie wobec Żydów, były dla nich o

wiele bardziej korzystne od tych, jakie były w zaborze rosyjskim czy austriackim. Spowodowało to dużą identyfikację wielkopolskich Żydów z państwem, a nawet swoistego rodzaju pruski patriotyzm. Było to bardzo źle odbierane przez Polaków i stało się jedną z przyczyn antagonizmu polsko-żydowskiego w Wielkopolsce.

Od połowy XIX wieku liczba Żydów w zachodniej Wielkopolsce systematycznie zmniejszała się. Emigrowali w głąb Niemiec, głównie do Berlina. Przyczyny tego zjawiska były złożone, ale dominowała chęć poprawy poziomu życia, praca i większa anonimowość, o co było trudno w małych, zachodnio-wielkopolskich miasteczkach.

Do I wojny światowej niektóre gminy, jak na przykład gmina skwierzyńska, zmniejszyły się nawet dziesięciokrotnie (1838 rok – 1.543 osoby; 1913 rok – 115 osób), w innych ubytek ludności nie był aż tak znaczący, ale wyraźnie zauważalny<sup>5</sup>. Praktycznie pozostały te rodziny, które miały stałe źródło zarobkowania. Byli to głównie przedsiębiorcy, hotelarze, sklepikarze i rzemieślnicy, pozostali emigrowali, bądź szukali zatrudnienia u swoich współwyznawców. Do lat 30. XX wieku stosunki chrześcijańsko-żydowskie układały się poprawnie. Prusy, a po 1871 roku zjednoczone Niemcy, były państwem prawa. Żydzi stali się więc pełnoprawnymi obywatelami. Kontakty prywatne, na ogół poprawne, zależały od poziomu intelektualnego poszczególnych ludzi.

Dopiero wielki kryzys ekonomiczny (1929-1932) i dojście Adolfa Hitlera do władzy (1933), który w Żydach widział przyczynę wszelkiego zła, zmieniły diametralnie sytuację. Prowincjonalne miasteczka zachodniej Wielkopolski przejęły nazistowską propagandę, a liczni bezrobotni uwierzyli, że to właśnie przez Żydów nie mają pracy. Wrogość i represje stały się powszechne. Chodziło o zmuszenie nielicznych pozostałych Żydów do sprzedaży za bezcen swoich majątków i emigrację. Większość z nich zdecydowała się na wyjazd. Zamożniejsi opuszczali Niemcy, pozostali kierowali się do dużych miast, w których mieszkali ich krewni. Liczono, że tak jak dawniej represje miną i będzie można powrócić do normalnego życia. Ci, którzy nie wyjechali, w latach 1940-1942 zostali przetransportowani do gett i obozów koncentracyjnych, gdzie zginęli.

Pogrom, który przetoczył się przez Niemcy w dniach 9-10 listopada 1938 roku, zwany powszechnie Nocą Kryształową (niem. Reichskristallnacht) nie ominął ziemi międzyrzeckiej, z tą różnicą, że tu nie palono synagog, jak w dużych miastach. Wynikało to z faktu, że Żydów już tu prawie nie było, a ich świątynie zaadoptowano na różne inne cele. W Trzcielcu na przykład synagogę zamieniono na remizę strażacką, a Domy Boże w Międzyrzeczu i Skwierzynie na magazyny. Inne obiekty żydowskie dostały się w ręce aryjskich właścicieli i dzięki temu przetrwały.

---

<sup>5</sup> A. Kirmiel, *Żydzi w Skwierzynie*, Gorzów Wlkp. 2002, s. 10.

Po 1945 roku i powrocie ziem zachodnich do Polski przybyło na ziemię międzyrzecką ze wschodu kilkadziesiąt osób narodowości żydowskiej. Nie mieli jednak nic wspólnego z dawną, historyczną ludnością żydowską, zamieszkującą od wieków te obszary.

## *Żydzi w Pszczewie*

Data pojawienia się Żydów w Pszczewie nie jest znana. Miasto należało do biskupów poznańskich, a ci nie zezwalali Żydom na osiedlanie się w ich dobrach. Większość historyków piszących o regionie zakłada, że Żydzi pojawili się w Pszczewie dopiero po przejęciu miasta przez Prusy w 1793 roku. Niemniej jednak Heppner i Herzberg, autorzy monumentalnej pracy o wielkopolskich Żydach uważają, że Żydzi mieszkali w Pszczewie już wcześniej, bo w pierwszej połowie XVIII wieku<sup>6</sup>. Również *Encyclopaedia of Jewish Life* wskazuje na zamieszkiwanie miasta przez Żydów w połowie XVIII wieku<sup>7</sup>. Zachowane wiarygodne źródła pisane przeczą jednak tym informacjom. Spis ludności żydowskiej województwa poznańskiego z 1765 roku, mający ustalić pogłówne żydowskie, nie wymienia Pszczewa jako miejscowości zamieszkałej przez Żydów. Również pruska Indaganda<sup>8</sup> z roku 1793 nie wspomina nic o Żydach w Pszczewie. Znaczyłoby to więc, że pojawili się w mieście dopiero po drugim rozbiórze Polski i zniesieniu przez Prusaków średniowiecznego zakazu, zabraniającego Żydom osiedlania się w miejscowościach należących do Kościoła.

Pierwsza pewna informacja o Żydach w Pszczewie pochodzi z 1802 roku. Urodziła się wtedy w mieście Wilhelmina, żona Lewina Pinnera, rabina z Międzychodu i Babimostu<sup>9</sup>. W roku 1808 mieszkało w Pszczewie 98 Żydów, co stanowiło ok. 10-12% mieszkańców miasta<sup>10</sup>. Wszystko to wskazuje, że formowanie się pszczewskiej gminy mogło nastąpić na przełomie XVIII i XIX wieku. Wtedy też musiał powstać cmentarz i pierwsza pszczewska synagoga. Jej obecność od co najmniej 1819 roku potwierdza znaleziona w 2006 roku pieczęć. Napis na jej otoku informuje, że w Betsche (Pszczew) funkcjonuje w pełni uformowana gmina synagoga.

Zachowane informacje dotyczące pierwszej połowy XIX wieku koncentrują się głównie na kryminalnym aspekcie działalności pszczewskich Żydów. Do lat 40. XIX wieku działała w okolicy szeroko rozgałęziona szajka złodziei, oszustów i paserów, w skład której wchodził również chrześcijanie. Jak

---

<sup>6</sup> A. Heppner, I. Herzberg, op. cit., s. 301.

<sup>7</sup> *The Encyclopedia of Jewish Life*, Nowy Jork 2001, s. 134.

<sup>8</sup> Pruska ankieta zawierająca 82 pytania dotyczące stosunków wyznaniowych, demograficznych, własnościowych itp., skierowana do miejscowości, które zostały zajęte w wyniku drugiego rozbioru Polski.

<sup>9</sup> *Biographisches Handbuch der Rabbiner*, München 2004, s. 709.

<sup>10</sup> M. Borkowski, A. Kirmiel, T. Włodarczyk, *Śladami Żydów. Dolny Śląsk, Opolszczyzna, Ziemia Lubuska*, Warszawa 2008, s. 78.

piszą Heppner i Herzberg, czwarta część mieszkańców Pszczewa żyła ze złodziejstwa i paserstwa. Zamieszane w ten proceder były wszystkie pszczewskie stany i klasy, a reprezentanci gminy oraz rajcy miejscy okazali się najgorszymi łotrami. Funkcjonujące w mieście warsztaty dostarczały złodziejom niezbędne do przestępstw narzędzia, nie było też problemów z „załatwieniem” fałszywego świadka. Nie można jednak mówić tylko o przestępcach żydowskich, choć tak się właśnie utarło przez fakt, że grupy przestępcze posługiwały się w swoim żargonie wyrażeniami zaczerpniętymi z języka hebrajskiego i mieszkanką niemieckiego z jidysz<sup>11</sup>. W 1832 roku policja rozpracowała szajkę złodziei i paserów. W śledztwach prowadzonych w sprawie wielokrotnych włamań w Berlinie ślady doprowadziły do Pszczewa. Z pomocą mieszkańców Międzyrzecza udało się namierzyć „złodziejskie gniazdo” i aresztować winnych, na czele z urzędnikami. W ten sposób oczyszczono miasto z przestępczej patologii.

W prowincji poznańskiej nie tylko Pszczew okrył się złą sławą złodziejskiego gniazda, podobnie skompromitowało się również Trzemeszno Lubuskie, leżące na trasie z Pszczewa do Berlina. W złodziejskim procederze było istotnym punktem kontaktowym. W języku potocznym funkcjonowało powiedzenie: „On jest z Trzemeszna”, co sugerowało, że wskazana osoba jest już z definicji podejrzana. Po akcji w 1832 roku udało się zlikwidować szajki złodziejskie również w Brójcach, Zbąszyniu, Bledzewie, Trzcielu, Wolsztynie, Skwierzynie, Kargowej i jeszcze innych miejscowościach. Ten złodziejski proceder opisał berliński policjant A. F. Thiele w pracy pod tytułem „Żydowscy przestępcy w Niemczech”<sup>12</sup>, obnażając kryminalne życie Żydów z zachodniej Wielkopolski. Wydarzenia te były wykorzystywane w propagandzie antysemickiej, m. in. uczynił to Joachim Duckart, współpracownik ministra propagandy III Rzeszy Goebelsa, w swojej pracy wydanej w 1939 roku w Międzyrzeczu pod tytułem „Żydzi z Pszczewa”<sup>13</sup>.

Bardzo ciekawym i mało znanym w sensie kryminalnym, a związanym bezpośrednio z Pszczewem, jest życiorys pszczewskiego Żyda Abrahama Isaaka Leslauera vel Greenthala, okrzykniętego w XIX wieku królem nowojorskich kieszonkowców. W poświęconej mu monografii znany badacz historii wielkopolskich Żydów Edward Luft nazywa go „największym kieszonkowcem XIX wieku w Stanach Zjednoczonych, a może i na świecie w tym czasie”<sup>14</sup>. Abraham urodził się w Pszczewie 9 stycznia 1822 roku. Jego ojcem był Itzig Hirsch Leslauer, pochodzący z Włocławka, zwanego w tym czasie po

---

<sup>11</sup> A. Heppner, I. Herzberg, op. cit., s. 302.

<sup>12</sup> A. F. Thiele, *Die jüdischen Gauner in Deutschland*, Berlin 1848.

<sup>13</sup> J. Duckart, *Die Juden von Betsche. Ein Beitrag zum "Wirten" der Juden im deutschen Osten*, Meseritz 1939.

<sup>14</sup> E. D. Luft, *The True Story of Abraham Greenthal, King of Pickpockets in 19th Century New York City, as Revealed from Contemporary Sources*, Washington 2015, s. 3.



niemiecku Leslau<sup>15</sup>. Matka, Lea Dawid, pochodziła z Pszczewa. Ślubu udzielił rodzicom Abrahama 20 sierpnia 1817 roku międzyrzecki rabin Michael Lewi Golde. Itzig Hirsch Leslauer i jego drugi syn, Herman, znany później jako Harris, często wchodzili w kolizję z prawem, tak więc nie ulega wątpliwości, że Abraham pochodził z rodziny kryminalistów. Sam był wielokrotnie aresztowany już w młodym wieku i zwalniany po kilku dniach od zatrzymania. Zachowały się jego nakazy aresztowania z Poznania i Jastrow. Z nakazu poznańskiego wynika, że miał wtedy 15 lat, był niskiej postury i miał na twarzy ślady po ospie. Niespełna rok po nakazie poznańskim ukazał się kolejny nakaz aresztowania – za kradzież na targu w Trzcielu. Abraham nie został wysłany do więzienia, ponieważ cierpiał na świerzb i do czasu wyleczenia dostał się pod policyjny nadzór, z którego samowolnie się oddalił. Rządowe instytucje wielokrotnie ściagały Abrahama. Za różnorodne przewinienia odsiadywał wyrok w Rawiczu do 26 czerwca 1844 roku. W 1847 roku ponownie został skazany na dwa lata pozbawienia wolności za kradzież cennego zegarka jednemu z arystokratów. Od tego wydarzenia w środowisku przestępczym zaczęto go tytułować „Generałem”.

Po wybudowaniu linii kolejowych Abraham „przerzucił się” na kradzieże w pociągach. Przynosiło mu to większe zyski, niż dotychczasowe kradzieże na targach i jarmarkach. Przez jakiś czas tworzył z ojcem i bratem Hermanem szajkę działającą we Frankfurcie nad Menem. Bezkarność zapewniała im współpraca z miejscowymi stróżami prawa, którym oddawali 25% swojego złodziejskiego dochodu. Po kolejnej wpadce przenieśli się do Wrocławia, gdzie w 1850 roku Abraham poślubił Hannah Dawid. W tymże roku został ponownie skazany. Jego żona, której pozwolono towarzyszyć mu w drodze do więzienia, przekupiła umiejętnie strażnika alkoholem, a ten z kolei, będąc już pod jego działaniem, dał się namówić na uwolnienie rąk więźnia z kajdanek. Abraham idący za strażnikiem wykorzystał sytuację i zbiegł do lasu, następnie bezpiecznie dotarł do Berlina, a stamtąd do Hamburga. Tu postanowił ostatecznie opuścić Niemcy, a następnie Europę. Popłynął do Liverpoolu, gdzie przez jakiś czas trudnił się kradzieżami w sklepach, pociągach i na bazarach. W Anglii nigdy nie został aresztowany. „Zaoszczędził” dostatecznie dużo, by żona mogła do niego dołączyć. Po jej przyjeździe do Liverpoolu popłynęli natychmiast do Nowego Jorku, gdzie przybyli 12 maja 1851 roku. W Stanach Zjednoczonych Abraham zmienił nazwisko na Greenthal i pod takim przeszedł do amerykańskiej historii kryminalistyki. Nigdy nie przywiązywał uwagi do nazwiska. Używał wielu wariantów i modulacji, natomiast zawsze zachowywał swoje imię, które podkreślało jego żydowską tożsamość.

---

<sup>15</sup> W pierwszej połowie XIX wieku pruska administracja zaczęła nadawać Żydom nazwiska, tworząc je często od nazw miejscowości, z których pochodzili. W ten sposób utworzono nazwisko ojca Abrahama, które przejęli po nim potomkowie.

W Ameryce udoskonalił swoje umiejętności. Stworzył organizację, strukturą przypominającą mafię, na wiele lat przed pojawieniem się tej, w znanej nam postaci. Stał na jej czele niczym mafijny capo i oczekiwał od podwładnych należnego szacunku i lojalności, nawet w okresie pobytu w więzieniu. Jego sukcesy brały się z wyjątkowej inteligencji i doskonałego rozumienia psychiki ludzkiej. Nigdy nie używał przemocy wobec swoich ofiar. Wyglądem i wielkodusznością wzbudzał zaufanie, które bezwzględnie wykorzystywał. Nie wahał się – podobnie jak w Niemczech – przed przekupstwem stróżów prawa, opłacał najlepszych prawników, którzy wyciągali go z wielu opresji lub łagodzili wyroki. W pewnym sensie był osobą popularną. Jego poczynania chętnie śledziły gazety nie tylko w Nowym Jorku, ale i w innych amerykańskich miastach, a znany amerykański dziewiętnastowieczny pisarz Horatio Alger poświęcił mu jedną ze swych poczytnych powieści.

Szef nowojorskich detektywów i autor monumentalnej pracy o przestępcach profesjonalnych Ameryki Thomas Byrnes, określił go mianem najinteligentniejszego oszusta i kieszonkowca<sup>16</sup>. W notatce policyjnej z 1871 roku opisano go jako osobę średniego wzrostu, z małymi czarnymi oczami i kruczoczarnymi włosami. Ważył wtedy około 200 funtów i miał charakterystyczny, kołyszący chód. Urodzony w Pszczewie król nowojorskich kieszonkowców zmarł 17 listopada 1887 roku w wieku 67 lat i został pochowany na cmentarzu żydowskim w Brooklynie.

\*

Szczyt demograficzny pszczewska gmina osiągnęła w 1840 roku. Liczyła 173 osoby, zajmujące się głównie handlem i rzemiosłem. W 1854 roku odbudowano lub przebudowano pszczewską synagogę. W zbieraniu środków na ten cel wspierały Żydów okoliczne gminy<sup>17</sup>. Oprócz synagogi funkcjonowały w mieście szkoła dla dzieci (cheder), łaźnia rytualna (mykwa) i jatka koszerna<sup>18</sup>. Zgodnie z ustawą z 1833 roku gminą kierował zarząd, wybierany przez uprawnionych członków. W roku 1877 w jego skład wchodził: przewodniczący – Samuel Schlesinger (szklarz) oraz Markus Fleischer (kupiec), Hirsch Salomon Treitel (kupiec), Simon Pinkus (kupiec), Isidor Wolf Pinner (krawiec) i Louis Posner (handlarz)<sup>19</sup>.

Od połowy XIX wieku liczebność pszczewskiej gminy, podobnie jak i w innych okolicznych miejscowościach, systematycznie zmniejszała się i pod koniec XIX wieku wynosiła już tylko 58 osób. Żydzi emigrowali do dużych miast, głównie do Berlina. W drugiej połowie XIX wieku gmina nie miała już swojego rabina. W czasie ważnych uroczystości religijnych zastępował go duchowny ze Skwierzyny. Na co dzień modlitwy w synagodze prowadził kantor, funkcjonowali też jeszcze rzeźnik i nauczyciel.

---

<sup>16</sup> T. Byrnes, *Professional Criminals of America*, Nowy Jork 1886.

<sup>17</sup> A. Heppner, I. Herzberg, op. cit., s. 302.

<sup>18</sup> GStA PK XVI HA, Rep. 32, nr 311.

<sup>19</sup> GStA PK XVI HA, Rep. 32, nr 289.

Zachowane dokumenty wykazują częste zmiany na tych stanowiskach, co świadczy o braku stabilności i słabości gminy.

W 1887 roku, na trzynaście rodzin tylko dziesięć było wypłacalnych, a obowiązujący w tym okresie statut mówi wprost, że te rodziny i członkowie, którzy nie mają pieniędzy, winni odpracować swój obowiązek wobec kongregacji<sup>20</sup>. W zachowanych dokumentach z drugiej połowy XIX i pierwszej połowy XX wieku dominują rodziny o nazwiskach: Bernstein, Besser, Deutschkron, Fleischer, Gumpert, Heydenmann, Hillel-Lewitz, Koschke, Mellhaus, Pinkus, Pinner, Posner, Rychwalski, Schlesinger oraz Treitel.

Po I wojnie światowej i podziale powiatu międzyrzeckiego nową granicą polsko-niemiecką, liczba ludności żydowskiej w Pszczewie spadła jeszcze bardziej. Po polskiej stronie pozostało wielu kontrahentów, a kryzys ekonomiczny z lat 1929-1932 dopełnił i tak już znaczącą zapaść gospodarczą. Przed dojściem Hitlera do władzy gmina liczyła w roku 1932 już tylko 28 członków, z tego połowa przypadała na dwie najbardziej znaczące rodziny: Deutschkronów i Treitelów. Zachowane źródła nic nie wspominają o konfliktach żydowsko-chrześcijańskich przed 1933 rokiem, wręcz przeciwnie, utrzymywano poprawne, a nawet przyjacielskie kontakty. Dobrym przykładem są tu wspomniane już rodziny Deutschkronów i Treitelów, i ich zażyłe stosunki ze znanym pszczewskim lekarzem Romanusem Binderem. Pielęgnowano je nawet w okresie nazistowskim, aż do śmierci doktora w 1938 roku.

W wyniku spadku liczby ludności żydowskiej zaczęło też zamierać w Pszczewie życie religijne. Ostatnia większa uroczystość, która odbyła się w pszczewskiej synagodze, miała miejsce w 1935 roku. Była to bar micwa Leonharda Deutschkrona<sup>21</sup>. Do 1938 roku odbywały się w niej już tylko sporadyczne spotkania i nabożeństwa. Zamierał również zarząd i administracja gminy. Według ostatnich publikowanych danych z 1933 roku w zarządzie gminy zasiadał Georg Deutschkron, Louis Treitel i Isaak Deutschkron, a do szkoły uczęszczało troje żydowskich dzieci<sup>22</sup>.

19 maja 1938 roku naziści rozpoczęli procedurę likwidacji gminy żydowskiej w Pszczewie. Pretekstem była zbyt mała liczba członków i permanentne kłopoty z utworzeniem zarządu funkcjonującego zgodnie z wymogami ówczesnego prawa<sup>23</sup>. Trzecia Rzesza przejęła majątek gminy i nieużywaną od dłuższego czasu synagogę. Odsprzedano ją prywatnemu rzemieślnikowi, który używał jej jako warsztatu malarskiego i przebudował, dostosowując do swoich potrzeb.

---

<sup>20</sup> Kopia statutu z 1869 roku znajduje się w muzeum „Dom Szewca” w Pszczewie.

<sup>21</sup> Bar micwa – uroczystość religijna, w wyniku której 13-letni chłopiec staje się pełnoletni wobec prawa żydowskiego.

<sup>22</sup> *Führer durch die jüdische Gemeindeverwaltung und Wohlfahrtspflege in Deutschland, 1932-1933*, Berlin 1933, s. 81.

<sup>23</sup> Pismo nr 412/38 burmistrza Pszczewa z dnia 19 maja 1938 do starosty międzyrzeckiego. Kopia w zbiorach muzeum „Dom Szewca” w Pszczewie.

Od sierpnia 1938 roku III Rzesza zaczęła wydawać niemieckim Żydom nowe dokumenty tożsamości, tzw. kenkarty. W archiwum w Gorzowie Wlkp. zachowały się szczęśliwie obowiązkowe wnioski pszczewskich Żydów o wydanie nowego dokumentu tożsamości. Do imienia i nazwiska dodawano w nim obligatoryjnie kobietom imię Sara, mężczyznom imię Israel. Na tej podstawie wiadomo, że na przełomie 1938 i 1939 roku mieszkało jeszcze w Pszczewie czternaście osób narodowości żydowskiej. Byli to: Flora Bernstein, Hildegard Deutschkron, Lenchen Gumpert, Herthel Gumpert, Henriette Heydemann, Fanny Koschke, Alfred Rychwalski, Ruth Rychwalski, Jutta Rychwalski, Helga Rychwalski, Emma Rychwalski, Siegfried Schlesinger, Louis Treitel i Rosa Treitel<sup>24</sup>. Według *Encyclopedia of Jewish Life* mieli oni być deportowani z Pszczewa w marcu 1940 roku do obozu Bürgergarten koło Piły. Nie jest to zgodne z relacjami mieszkańców Pszczewa, którzy mówią, że Żydów wywieziono z miasta dopiero w 1942 roku<sup>25</sup>. Współgra to z informacjami z Księgi Pamięci Archiwum Federalnego w Berlinie, na podstawie której wiadomo, że ośmiu żydowskich mieszkańców Pszczewa przebywało w sierpniu 1942 roku w obozie przejściowym Tilsit koło Królewca i stamtąd deportowano ich do obozu w Terezynie w północnych Czechach. W tym samym roku zmarły tam: Hertha Gumpert, Lenchen Gumpert, Henriette Heydemann, Fanny Koschke i Emma Rychwalski (przywieziono ją do Terezina z Berlina). 6 października 1944 roku wywieziono do Auschwitz pozostałych przy życiu członków rodziny Rychwalskich: Alfreda, Ruth i Helgę. Ich los nie jest znany, choć najprawdopodobniej zostali wymordowani<sup>26</sup>. Podane informacje, co do losu pszczewskich Żydów, nie są pełne i wymagają uzupełnienia.

Również nie do końca znane są losy tych, którzy wyjechali z Pszczewa. Część z nich opuściła Niemcy, część przeżyła wojnę w ukryciu, część zmarła, bądź zginęła z rąk nazistów. Dziś pozostały po nich tylko nieliczne archiwalia, przebudowana synagoga i jeden nagrobek na zniszczonym w latach 70. XX wieku cmentarzu. Pozostały jeszcze w mieście tylko nieruchomości, należące do nich przed 1942 rokiem. W przypadku niektórych żydowskich rodzin można pokusić się o wskazanie ich miejsc zamieszkania. Dotyczy to głównie znaczących rodzin Deutschkronów i Treitelów. Przy dzisiejszej ulicy Poznańskiej 1 znajduje się dom należący niegdyś do Georga Deutschkrona, będącego również właścicielem sklepu wielobranżowego w rynku. W czasie I wojny światowej został zatruty gazem bojowym, co rzutowało na jego zdrowie. Udzielał się religijnie, prowadząc modły w synagodze. Zmarł w 1938 roku i był ostatnim pszczewskim Żydem pochowanym na miejscowym kirkucie. Jego jedyny syn Leonhard przeżył wojnę dzięki matce, Hildegardzie, która zorganizowała w listopadzie

---

<sup>24</sup> Archiwum Państwowe Gorzów Wlkp., Akta Miasta Pszczewa (1938-1943), sygn. 332.

<sup>25</sup> Rozmowa autora z Wandą Stróżyńską i Benno Schildem, mieszkańcami Pszczewa, rok 2008.

<sup>26</sup> [www.bundesarchiv.de/gedenkbuch](http://www.bundesarchiv.de/gedenkbuch). Wydanie trzecie elektroniczne 2007.

1939 roku jego wyjazd do Palestyny. Sama nie przeżyła wojny, zginęła w Auschwitz. Pod wpływem wiadomości z Europy Leonhard, po dotarciu do Palestyny, zmienił niemiecko brzmiące nazwisko Deutschkron na hebrajskie Dwir. Po wojnie dwukrotnie odwiedził Pszczew – w 1991 i 1995 roku. Zmarł w Izraelu w 2010 roku. Jego syn Benjamin jest poważanym profesorem chemii na uniwersytecie w Genewie. W październiku 2015 roku odwiedził Pszczew razem ze swoją krewną Inge Deutschkron.

Dom przodków Inge Deutschkron znajduje się przy dzisiejszej ulicy Kościelnej 10. Głową tej gałęzi rodziny był kupiec Simon Deutschkron. Jego syn Martin był doktorem socjologii i znanym działaczem Socjalistycznej Partii Niemiec (SPD). Po dojściu Hitlera do władzy był prześladowany i musiał uciekać do Anglii. Próbował ściągnąć do siebie swoją żonę Elle i córkę Inge, które mieszkały już wtedy w Berlinie, ale wybuch wojny przekreślił te plany. Do 1942 roku Inge pracowała w małej fabryczce produkującej szczotki, w której pracowali tylko Żydzi. Właścicielem był niewidomy Niemiec, Otto Weidt, który jak tylko mógł, chronił swoich pracowników, ratując wielu z nich od śmierci<sup>27</sup>. Po nasileniu się represji Elle i Inge zmuszone były się ukrywać. Pomagali im w tym niemieccy antyfaszyści. W ten sposób dotrwały do końca wojny i zaraz potem wyjechały do Anglii, gdzie oczekiwał na nie Martin. Nadrabiając wojenne zaległości, Inge podjęła studia i zaczęła robić karierę jako dziennikarka. Pracowała dla angielskich, niemieckich i izraelskich wydawnictw. W 1978 roku napisała wznawianą kilkakrotnie biograficzną książkę pod tytułem „Nosłam żółtą gwiazdę”, na podstawie której powstała sztuka teatralna „Od dziś nazywasz się Sara”, grana z powodzeniem na deskach wielu teatrów. Inge Deutschkron, mimo zaawansowanego wieku (95 lat), do dnia dzisiejszego jest osobą bardzo aktywną. Na pierwszy plan wybija się przede wszystkim walka o demokrację, tolerancję i prawa człowieka. Jest powszechnie szanowaną i cenioną osobą, za swoją działalność otrzymała wiele nagród, odznaczeń i wyróżnień. W październiku 2015 roku odwiedziła Pszczew z grupą działaczy demokratycznych z Berlina. Nie kryła wzruszenia, patrząc na miejscowość, skąd wywodziła się jej rodzina. „Kilkadziesiąt lat temu kwitło tu żydowskie życie, dzisiaj opowiada już o tym tylko muzealna wystawa” – wspomniała ta wyjątkowa osoba.

Przy ulicy Kościelnej, oprócz Deutschkronów, mieszkała również rodzina Treitelów. Posiadali przy niej dwa domy. Dom pod numerem 4 należał do Isaaka, który prowadził w nim sklep obuwniczy. Jego najstarszy syn, Hans studiował ekonomię, a następnie wyjechał do Anglii. Dwoje młodszych

---

<sup>27</sup> W 1971 roku uhonorowano go tytułem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata.

dzieci, Gustaw i Sophie, chorowało na schizofrenię i zostało umieszczonych w zakładzie psychiatrycznym w Obrzycach. W czasie wojny stracili tam życie w wyniku realizacji hitlerowskiego programu eutanazji psychicznie chorych.

Naróżnikowy dom pod numerem 3 należał do Louisa Treitela. Był on znanym w mieście hurtownikiem owoców i warzyw. Wraz z innymi członkami rodziny handlował również skupowanym od chłopów zbożem. Do rodziny należały magazyny na ziarno przy ulicy Dworcowej. Jeden z nich zachował się do dziś.

Rodzina Treitelów posiadała również okazały budynek przy obecnej ulicy Sikorskiego 8. Dawniej był to hotel i karczma, na dziedzińcu której były urządzone stajnie dla koni, wozów i bryczek. Treitelowie byli jedną z najstarszych rodzin żydowskich w Pszczewie, która osiadła w miasteczku w początkach XIX wieku. W tradycji rodzinnej wspominało przemarsz wojsk napoleońskich przez Pszczew w 1812 roku, a także wspieranie polskich księży w okresie Kulturkampf. Pomagała im właścicielka Cecilie Treitel, dając nocleg w gościńcu i ostrzegając przed niebezpieczeństwem. Otrzymała za to oficjalne podziękowanie z poznańskiej kurii biskupiej.

W 1989 roku odwiedził Pszczew wnuk Cecilie, Kurt Treitel. Jego ojciec Teodor urodził się w domu przy ulicy Sikorskiego 8. Wyemigrował jednak do Berlina, gdzie zrobił karierę prawniczą, a Kurt przyjeżdżał do Pszczewa, do dziadków na wakacje. Okupację spędził w Anglii, gdzie mieszkał również po wojnie. Podobnie jak ojciec został prawnikiem i prowadził w Londynie znaną kancelarię adwokacką.

Pozostałe pszczewskie rodziny żydowskie trudno byłoby zaliczyć do zamożnych, jakimi jawili się Deutschkronowie i Treitelowie. W Rynku, pod dzisiejszym numerem 21, mieszkała uboga rodzina Rychwalskich. Alfred, głowa rodziny, pochodził z Trzciela. Ożenił się w Pszczewie z Ruth, z domu Heydemann i zamieszkał w domu jej rodziców. Alfred był z zawodu krawcem. W czasie I wojny światowej stracił oko, co nie ułatwiało mu wykonywania zawodu. Po dojściu nazistów do władzy Alfred i Ruth przeczuwali niebezpieczeństwo i próbowali przede wszystkim ratować swoje trzy córki. Najstarszą, urodzoną w 1924 roku Juttę udało się wysłać do rodziny, do Berlina i stamtąd w 1939 roku do Anglii. Jako jedyna z rodziny przeżyła wojnę. Podobnie próbowano zadbać o najmłodszą córkę Emmę, urodzoną w 1935 roku. Wysłano ją do rodziny do Berlina, ale wybuch wojny uniemożliwił jej dalszy wyjazd. W 1942 roku Emma została wysłana do getta w Terezynie, gdzie zmarła w grudniu tegoż roku. Średnia córka Helga, urodzona w 1925 roku, została wraz z rodzicami w 1942 roku deportowana z Pszczewa. Podobno policjanci, którzy przyszli w nocy po rodzinę, zaproponowali Alfredowi, który był inwalidą wojennym, możliwość pozostania w domu. Ten nie opuścił jednak żony i córki. Wszystko wskazuje na to, że cała trójka zginęła w Auschwitz jesienią 1944 roku.

Tej samej nocy deportowano z Pszczewa pozostałych w mieście Żydów. Ich ruchomy majątek wystawiono w rynku i zlicytowano. Część pszczewian skorzystała z okazji i za niewielkie pieniądze kupiła pożydowskie mienie. Inni odwracali się od nich ze wstrętem, domyślając się losu swoich żydowskich sąsiadów.

Na rogu Rynku i ulicy Koziej 44 (dziś Jadwigi) znajdował się dom i sklep Flory Bernstein, wiekowej miłej staruszki. W jej sklepie sprzedawano najlepsze słodczyce w mieście. Dziś w tym miejscu jest nowo wybudowana siedziba banku SGB. Nieco dalej, po prawej stronie, znajdował się dom Juliusa Deutschkrona, zwanego w mieście Julek Stempel. Przewisko wzięło się stąd, że Julius godzinami stał oparty plecami o swój dom, proponując przechodniom usługi finansowe. Na dawnej ulicy Koziej mieszkało w XIX wieku wielu Żydów. Większość z nich jeszcze przed I wojną światową opuściło swoje domy i wyjechało z miasta.

Przy ulicy Młyńskiej 1 mieszkał Siegfried Schlesinger, z zawodu szklarz. Był rozpoznawalną postacią z racji charakterystycznego, dużego aparatu słuchowego, którym posługiwał się w kontaktach z klientami, ponieważ był głuchy.

Żydzi mieszkali również w okolicy synagogi przy ulicy Międzyrzeckiej i obecnej ulicy Zamkowej (dawniej Vorstadt). Właśnie tam, w jednym z domów, w 2006 roku znaleziono pieczęć gminy żydowskiej, nóż do obrzezania i mały pierścionek. Przedmioty te znajdują się w pszczewskim muzeum.

Po zakończeniu wojny i Holokauście wiedza o pszczewskich Żydach zacierała się. Wspominali ich tylko ci mieszkańcy, którzy nie opuścili miejscowości po 1945 roku. Oprócz nieżyjącego już Benno Schilda, najwięcej dla zachowania pamięci o nich robi Wanda Strózczyńska, z domu Golz. Prawie wszyscy Żydzi przybywający do powojennego Pszczewa ją właśnie odwiedzają. Jej największą zasługą, oprócz zorganizowania ekspozycji muzealnej poświęconej pszczewskim Żydom, jest przywrócenie pamięci o dawnym cmentarzu żydowskim, zniszczonym w latach 70. XX wieku. Impuls do tego działania dała jej wizyta Leonharda Deutschkron-Dwira w Pszczewie w 1991 roku, który przyjechał odwiedzić rodzinne strony i pomodlić się nad grobem zmarłego w 1938 roku ojca. Jak wspomina Strózczyńska, Leonhard chodził po zniszczonym cmentarzu i płakał, bo nie mógł znaleźć grobów najbliższych. Nie był w stanie zrozumieć, dlaczego zniszczono to miejsce spoczynku. Cmentarz jest dla Żydów miejscem świętym, wiecznym, o wiele ważniejszym niż synagoga. Wanda Strózczyńska podjęła wtedy decyzję, że zrobi wszystko, by uhonorować kirkut. Z pomocą Towarzystwa Przyjaciół Pszczewa i władz gminy częściowo uporządkowano cmentarz, ustawiono jedyną zachowaną macewę i postawiono kamień pamiątkowy. Na uroczystość jego odsłonięcia w dniu 25 października 1995 roku przyjechał Leonhard wraz z małżonką. Po przemówieniu, w którym dziękował za restaurację cmentarza, odmówił po hebrajsku Kadisz – modlitwę za zmarłych. „To język, którym mówił

Jezus z Nazaretu” – powiedział zgromadzonym. Odpowiedział mu pszczewski proboszcz, ks. Andrzej Ignatowicz, odmawiając „Ojcze nasz” i podkreślił, że to modlitwa, którą Żyd, Jezus Chrystus, zwracał się do Boga Ojca na Górze Tabor.

W ponad tysiącletnich dziejach Pszczewa, zapisanych na kartach historii, Żydzi byli obecni przez około 150 lat. Żyli wtedy obok Polaków i Niemców we wzajemnym poszanowaniu. Dopiero czasy nazistowskie przekreśliły tę symbiozę. Najpierw zniszczono gminę żydowską, a następnie, w wyniku II wojny światowej, wysiedlono przymusowo z Pszczewa Niemców. Dziś jedynymi depozytariuszami wielowiekowej i barwnej historii miejscowości są Polacy, którzy szanują jej różnorodność, przywracając pamięć o tych, których już w Pszczewie nie ma.

## *Synagoga*

Pierwsza synagoga została wybudowana w początkach XIX wieku. Potwierdza to pieczęć gminy z napisem: „Sinagoga Siegel zu Betsche 1819”. W połowie XIX wieku synagoga uległa zniszczeniu. Odbudowano ją w 1854 roku, przy finansowej pomocy sąsiednich gmin. Ten niewielki, zachowany do dzisiaj Dom Boży zbudowano w południowej części miasteczka, przy ulicy Międzyrzeckiej 2. Jest to budynek orientowany, na planie prostokąta, o wymiarach 7 x 11,20 m, kryty dwuspadowym dachem, pokrytym dachówką. Synagoga jest zbudowana z tzw. muru pruskiego, ściany budynku są obecnie otynkowane. Wnętrze wielokrotnie przebudowywano. W 2008 roku była zachowana empora dla kobiet, umieszczona nad przedsionkiem.

W czasie Nocy Kryształowej synagoga miała zostać sprofanowana przez aktywistów z SA i bojówki Hitlerjugend. Po wywiezieniu Żydów z Pszczewa synagogę przejął malarz Otto Lemke i używał jej jako warsztatu malarskiego. Zmienił wnętrze i pokrycie dachu<sup>28</sup>. Po wojnie budynek nadal służył jako warsztat malarski i jako wozownia, a następnie przejął go Bruno Pujanek i urządził w nim warsztat ślusarski. W latach 70. XX wieku widoczne jeszcze były na suficie ślady pierwotnej polichromii – złote gwiazdy na niebieskim tle, symbolizujące niebo<sup>29</sup>. W chwili obecnej budynek dawnej synagogi należy do prywatnego właściciela, który go wyremontował i zamienił na sklep wielobranżowy.

---

<sup>28</sup> Rozmowa autora z Benno Schildem w kwietniu 2008 roku.

<sup>29</sup> Rozmowa autora z Ryszardem Patorkim w kwietniu 2008 roku.



## *Cmentarz*

Nie jest znana data założenia cmentarza. Jego początki należałoby wiązać z powstaniem gminy żydowskiej, co nastąpiło prawdopodobnie na przełomie XVIII i XIX wieku. Co prawda na kamieniu pamiątkowym, odsłoniętym w 1995 roku widnieje rok 1730, ale nie ma to żadnego potwierdzenia źródłowego.

Cmentarz znajduje się około 1 km od centrum miasta, przy drodze do Trzciela i ma powierzchnię około 0,1 ha. Jest położony na niewielkim pagórku, którego stok opada w kierunku wschodnim. Przepuszczalnie jesienią 1944 roku wschodnia część cmentarza mogła zostać uszkodzona, kiedy Niemcy tworzyli tu umocnienia polowe.

Do likwidacji cmentarza w latach 70. XX wieku miało się znajdować na nim około 10 macew, w tym jedna z 1810 roku. Ostatni pochówek pszczewskiego Żyda miał miejsce w 1938 roku (ojciec Leonharda Deutschkrona).

Oprócz starodrzewu, który wyróżnia cmentarz w najbliższej okolicy, zachowała się tylko jedna macewa, odnaleziona przez Towarzystwo Przyjaciół Pszczewa w 1995 roku. Należy do Josepha Posnera, zmarłego 7 sierpnia 1861 roku<sup>30</sup>.

---

<sup>30</sup> Tekst z macewy przetłumaczył Paweł Worończak.

## Bibliografia

1. Archiwum Państwowe Gorzów Wlkp., Akta Miasta Pszczewa (1938-1943), sygn. 332.
2. *Biographisches Handbuch der Rabbiner*, München 2004.
3. Borkowski Maciej, Kirmiel Andrzej, Włodarczyk Tamara, *Śladami Żydów. Dolny Śląsk, Opolszczyzna, Ziemia Lubuska*, Warszawa 2008.
4. Byrnes Thomas, *Professional Criminals of America*, Nowy Jork 1886.
5. Duckart Joachim, *Die Juden von Betsche. Ein Beitrag zum "Wirten" der Juden im deutschen Osten*, Meseritz 1939.
6. *Führer durch die jüdische Gemeindeverwaltung und Wohlfahrtspflege in Deutschland, 1932-1933*, Berlin 1933.
7. Heine Heinrich, *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa 1956.
8. Heppner Aron, Herzberg Isaak, *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in den Posener Landen*, Bromberg 1909, s.622.
9. Kirmiel Andrzej, *Żydzi w Skwierzynie*, Gorzów Wlkp. 2002.
10. Luft Edward Dawid, *The True Story of Abraham Greenthal, King of Pickpockets in 19th Century New York City, as Revealed from Contemporary Sources*, Washington 2015.
11. *Riedels Codex diplomaticus Brandenburgensis*, t. 2, Berlin 1858.
12. Tajne Pruskie Archiwum Państwowe w Berlinie (GStA PK), XVI HA, Rep. 32, nr 311.
13. Tajne Pruskie Archiwum Państwowe w Berlinie (GStA PK), XVI HA, Rep. 32, nr 289.
14. *The Encycloapedia of Jewish Life*, Nowy Jork 2001.
15. Thiele A. F., *Die jüdischen Gauner in Deutschland*, Berlin 1848.
16. [www.bundesarchiv.de/gedenkbuch](http://www.bundesarchiv.de/gedenkbuch). Wydanie trzecie elektroniczne 2007.

## *Betsche*

Betsche (poln. Pszczew) liegt im westlichen Teil des historischen Großpolen, am strategischen Übergang der Linie der Obraseen. Einst verlief hier eine wichtige Straße, die Posen mit dem Deutschen Reich verband. Der Sage nach hielt der Heilige Adalbert sich im Jahre 996 in Betsche auf, als er aus Deutschland nach Posen unterwegs war. Dies spiegelt sich auch in der Widmung einer nicht mehr vorhandenen Betscher Kirche wider, die an der Wende des 10. und 11. Jahrhunderts entstand. Die sichere Überzeugung vom Aufenthalt des Heiligen Adalbert in Betsche resultiert auch aus der Tatsache, dass der kleine Ort mehrere Jahrhunderte lang den Posener Bischöfen gehörte. Er wurde sogar von ihnen zum Sitz des Erzdiakonats, eines wichtigen Amtes der Diözese, erhoben.

1288 erhielt Betsche deutsches Stadtrecht und wurde im Zusammenhang damit weiter nordwestlich auf der Insel zwischen dem Stadtsee und dem heute nicht mehr existierenden Mielno-See neu angelegt.

Seit dem 16. Jahrhundert, nach der Reformation, verboten die Posener Bischöfe Andersgläubigen, sich in der Stadt niederzulassen. Deswegen blieb Betsche ein kleiner landwirtschaftlicher Ort, der 1793 nur 522 Einwohner zählte. Im selben Jahr, infolge der Zweiten Teilung Polens, gelangte Betsche zu Preußen, dann zu Deutschland und es blieb deutsch bis 1945. Unter der preußischen Herrschaft wurde das bischöfliche Verbot, das Andersgläubigen das Wohnen in Betsche nicht gestattet hatte, aufgehoben. Infolgedessen zogen viele Protestanten und Juden in die Stadt. Die Zahl der Einwohner stieg an und die Stadt erblühte. 1843 lebten in Betsche 1.329 Menschen, davon waren 977 katholisch, 179 evangelisch und 173 jüdisch.

Bis zur zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts dominierten Polen, die alle katholisch waren, die Bevölkerung von Betsche. Noch in den 1880er Jahren machten sie 70% der Einwohner der Stadt aus. Die Lage änderte sich zwanzig Jahre später völlig. 1905 lebten unter 1.902 Einwohnern ca. 1.500 Deutsche in Betsche und machten somit 80% der Bevölkerung aus. Diese Änderung resultierte aus der teilweisen Germanisierung polnischer Mitbürger und der Abwanderung von Einwohnern, vorwiegend nach Berlin. Besonders bemerkbar war dies nach 1887, als Betsche Eisenbahnanschluss erhielt.

Nach dem Zweiten Weltkrieg kehrte Betsche zu Polen zurück. Nach Juni 1945 blieben in der Stadt 476 Personen, die sich dem Polentum angehörig fühlten, die anderen waren vor der Roten Armee geflohen oder wurden nach Deutschland vertrieben.

1945 verlor Betsche das Stadtrecht, wurde zum Dorf und so blieb es bis heute. Heute liegt Betsche im östlichen Teil der Wojewodschaft Lubuskie und zählt etwa 1.850 Einwohner.

## *Juden in Betsche*

Juden kamen nach Betsche nach der Zweiten Teilung Polens 1793. Die erste urkundliche Erwähnung stammt aus dem Jahr 1802. 1808 lebten in Betsche 98 Juden, was etwa 10% der Bevölkerung ausmachte. Der jüdische Friedhof wurde ca. ein Kilometer vom Stadtzentrum entfernt an der Straße nach Tirschtiegel angelegt. Die Synagoge wurde in der Meseritzer Straße gebaut. Es gab sie gewiss bereits 1819. Dies bezeugt das Siegel der jüdischen Gemeinde von 1819.

Die erhaltenen Meldungen aus der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts beinhalten hauptsächlich Informationen über die kriminellen Machenschaften Betscher Juden. Es wurden hier Diebe und Gauner geschult, man hat auch Einbruchswerkzeug hergestellt. 1822 wurde Abraham Greenthal, der König der New Yorker Taschendiebe, in Betsche geboren. An den verbrecherischen Machenschaften waren auch Betscher Christen beteiligt. Das Diebesnest wurde endgültig in den 1840er Jahren zer schlagen.

1840 erreichte die jüdische Gemeinde in Betsche eine demographische Blütezeit. Sie zählte 173 Mitglieder, die sich hauptsächlich mit Handel und Handwerk beschäftigten. Seit Mitte des 19. Jahrhunderts sank aber allmählich die Einwohnerzahl der jüdischen Gemeinde in Betsche, ähnlich der in den umliegenden Orten. Ende des 19. Jahrhunderts lebten in Betsche nur 58 Juden. In der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts hatte die Gemeinde keinen eigenen Rabbiner mehr. Zu wichtigen religiösen Anlässen kam der Rabbiner aus Schwerin an der Warthe nach Betsche.

Nach dem Ersten Weltkrieg und nach der Teilung des Meseritzer Kreises durch die neue deutsch-polnische Grenze sank die Zahl der Juden noch weiter. Sie wanderten hauptsächlich nach Berlin ab. Vor der Machtübernahme durch Hitler 1933 lebten in Betsche 28 Juden. Dies sind die bekanntesten jüdischen Familien aus Betsche: Bernstein, Deutschkron, Fleischer, Gumpert, Heydemann, Pinkus, Pinner, Posner und Treitel. Laut den letzten publizierten Daten gehörten Georg Deutschkron, Louis Treitel und Isaak Deutschkron 1933 zum Vorstand der jüdischen Gemeinde; die Schule besuchten drei jüdische Kinder.

Im Mai 1938 wurde die jüdische Gemeinde aufgelöst und ihr Vermögen übernommen. Die Synagoge wurde an den Maler Otto Lemke verkauft, der dort seine Werkstatt einrichtete. Ende 1938 lebten in Betsche nur noch 14 Juden. Sie erhielten neue Ausweise. Frauen bekamen den Zusatznamen Sara, Männer Israel. Das waren: Flora Bernstein, geb. Labschin, Hildegard Gertrud Deutschkron, Lenchen Gumpert, geb. Treitel, Herthel Gumpert, Henriette Heydemann, geb. Pinkus, Fanny Ko-

schke, geb. Schlesinger, Alfred Rychwalski, Ruth Rychwalski, geb. Heydemann, Jutta Julianna Rychwalski, Helga Rychwalski, Emma Rychwalski, Siegfried Schlesinger, Louis Treitel und Rosa Treitel, geb. Pinner. Acht von ihnen wurden während des Zweiten Weltkrieges in die Gettos und Lager im Osten deportiert. Alle kamen ums Leben.

In den 1970er Jahren wurde der jüdische Friedhof zerstört. 1991 kam aus Israel Leonhard Deutschkron-Dwir, ein ehemaliger Einwohner von Betsche, zu Besuch. Man entschied sich daraufhin den Friedhof zu ordnen und seiner zu gedenken. Einen wesentlichen Beitrag leisteten hierzu Frau Wanda Strózczyńska, geb. Golz, die noch vor dem Zweiten Weltkrieg in Betsche geboren wurde, der Freundeskreis von Betsche und die Verwaltung der Gemeinde. Die Gedenkfeier, an der auch Leonhard Deutschkron-Dwir und seine Familie teilnahmen, fand im Oktober 1995 statt. Die stark umgebaute Synagoge gehört heute einem Privateigentümer und befindet sich in der Meseritzer Straße 2.

Nach 1989 wurde Betsche mehrmals von seinen ehemaligen jüdischen Einwohnern oder deren Nachkommen besucht. Der letzte Besuch kam im Oktober 2015. Es waren Inge Deutschkron, eine bekannte Publizistin und Demokratin aus Berlin und ihr Cousin Prof. Benjamin Deutschkron aus Genf.

## *Abbildungsverzeichnis*

1. Wappen von Betsche
2. Betsche, 13.-15. Jh., gez. A. Pańniewski
3. Jüdische Gemeinden im Kreis Meseritz
4. Abraham Greenthal, 1822-1889, König der New Yorker Taschendiebe
5. Betsche, Markt vor 1914
6. Betsche, Posener Straße vor 1914
7. Klassenbild von 1929, jüdische Mädchen in der ersten und zweiten Reihe rechts
8. Gemeinsames Bild der jüdischen Familien Deutschkron und Treitel mit Dr. Romanus Binder (ganz oben) und seinem Sohn Erich (erste Reihe rechts), 1930er Jahre
9. Betscher Juden am Scharziger See, 1930er Jahre
10. Betsche vor 1945, jüdische Immobilien
11. Kirchstraße vor 1914, erstes Haus rechts - Eigentümer Simon Deutschkron, zweites Haus links - Eigentümer Isaak Treitel
12. Posener Straße 1, ehem. Haus von Georg Deutschkron
13. Sikorskiego 8 (ehem. Posener Straße), ehem. Haus der Familie von Cecilie Treitel
14. Kirchstraße 3, ehem. Haus von Louis Treitel
15. Am Markt 21, ehem. Haus der Familie Rychwalski
16. Mühlenstraße 1, ehem. Haus von Siegfried Schlesinger
17. Bahnhofstraße, ehem. Kornspeicher der Familie Treitel
18. Flora Bernstein, wohnhaft Ziegenstraße

19. Hildegard Deutschkron, wohnhaft Posener Straße
20. Lenchen Gumpert, geb. Treitel, wohnhaft Kirchstraße
21. Herthel Gumpert
22. Henriette Heydemann, geb. Pinkus
23. Fanny Koschle, geb. Schlesinger, wohnhaft Ziegenstraße
24. Alfred Rychwalski, wohnhaft Am Markt
25. Ruth Rychwalski, geb. Heydemann, wohnhaft Am Markt
26. Jutta Rychwalski, wohnhaft Am Markt
27. Helga Rychwalski, wohnhaft Am Markt
28. Siegfried Schlesinger, wohnhaft Mühlenstraße
29. Louis Treitel, wohnhaft Kirchstraße
30. Rosa Treitel, geb. Pinner, wohnhaft Kirchstraße
31. Dr. Martin Deutschkron
32. Kennkarte von Dr. Martin Deutschkron mit dem Buchstaben J und dem Zusatznamen Israel
33. Inge Deutschkron
34. Leonhard Deutschkron-Dwir
35. Inge Deutschkron und ihr Cousin Prof. Benjamin Deutschkron im Betscher Museum, Oktober 2015
36. Buchumschlag von Inge Deutschkron, „Ich trug den gelben Stern“
37. Ehem. Synagoge, Meseritzer Str. 2, 2016
38. Innenraum der ehem. Synagoge im Jahre 2008, Empore
39. Siegel der jüdischen Gemeinde von Betsche, Randinschrift: „Sinagoga Siegel zu Betsche 1819“, hebräische Inschrift in der Mitte „Kehillah Betsche“
40. Siegelabdruck der jüdischen Gemeinde von Betsche
41. Jüdischer Friedhof in Betsche, 2016
42. Gedenkstein und Grabstein auf dem jüdischen Friedhof in Betsche, 2016
43. Grabstein von Josef Posener
44. Glasmalerei mit Ansicht von Betsche, vor 1945

**Autor:**

Andrzej Kirmiel

**Okładka:**

Projekt: Łukasz Bednaruk

Na okładce: Żydzi przed synagogą w Pszczewie, rys. Łukasz Bednaruk; Fragment macewy Josefa Posnera,

Odcisk pieczęci gminy żydowskiej z Pszczewa, fot. Łukasz Bednaruk

**Tłumaczenie na j. niemiecki:**

Ewa Ochwiejewicz

**Zdjęcia:**

Łukasz Bednaruk, Andrzej Kirmiel, Ewa Ochwiejewicz

© 2016 Andrzej Kirmiel

Wszelkie prawa zastrzeżone. Publikacja ta chroniona jest prawami autorskimi. Publikacja ani żadna jej część nie może być przedrukowywana ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie, magnetycznie lub w innej formie bez pisemnej zgody Wydawcy.

**Wydawca:**

Urząd Gminy w Pszczewie

ul. Rynek 13

66-330 Pszczew

e-mail: ug@pszczew.pl

www.pszczew.pl

**Skład i Druk:**

Dane drukarni:

ISBN